**Nr. 134** We Lwowie Niedziela dnia 13 Czerwca 1880. **Rok XIII**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

**Numer kosztuje 10 centów.**

*Manuskryptów Redakcja nie zwraca.*

# DZIENNIK POLSKI

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:** Biuro administracji *Dziennika Polskiego* przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu P. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clement, 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji *Dziennika Polskiego.* — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.
**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

**Lwów** 12. czerwca.

Niesankcjonowanie ustaw sejmowych, lub pomijanie ich całkowitem milczeniem, stało się chroniczną chorobą, na którą koniecznie pp. posłowie muszą obmyśleć jakiś środek skuteczny, jeżeli praca ich nie ma być młynkiem do produkcji dodatków podatkowych lub przelewaniem z próżnego w puste.

Marszałek wspominając o tem postępowaniu rządu, wyraził z pewnością zdanie ogółu, a ponieważ nie pierwszy raz z ust tak poważnych dobywały się żale w tym przedmiocie, więc w każdym innym kraju pod naciskiem opinji publicznej nastałaby była już zmiana pożądana.

Namiestnik w odpowiedzi niejako na wyrzut marszałka, wspomniał o pięciu ustawach, które od ostatniej sesji w r. 1878 otrzymały sankcję. Było ich razem — pięć — mała zmiana ustawy polowej — jednego tylko paragrafu; zmiana dwóch artykułów ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli; uregulowanie stosunków nauczycieli do służby wojskowej; ustawa o zaciągnięciu pożyczki na cele podniesienia drobnego kredytu i niektóra rozgraniczenia okręgów reprezentacyj powiatowych.

Oprócz tego otrzymało sankcję 29 drobnych uchwał, dotyczących poboru wyższych dodatków na potrzeby gmin. Natomiast ustawa o eksploatacji nafty i wosku ziemnego, warunkująca rozwój tego ważnego przemysłu, nie otrzymała wcale sankcji, względem losu zaś nadzwyczaj doniosłych nowel do ustawy gminnej i ustawy o reprezentacji powiatowej, panuje zupełna niepewność. Dotąd bowiem Wydział krajowy nie otrzymał nawet zawiadomienia, co się z niemi dzieje.

Jest tam nowela o kompetencji władz do rozstrzygania rekursów w sprawach gminnych i powiatowych, — nowela o odpowiedzialności gminy w obec osób trzecich, — nowela o odpowiedzialności członków zwierzchności gminnej i delegatów wobec gminy i rządu, ustawa o ustanowieniu służby gminnej, o władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich, — nareszcie ustawa o wykonaniu orzeczeń i rozporządzeń Reprezentacyj powiatowych.

Los ustawy budowniczej dla Krakowa jest również dotąd niewiadomy.

O ile sobie przypominamy, komisarz rządowy, obecny ciągle przy wszystkich obradach, i mogący nawet mieć głos w komisjach, przy uchwalaniu tych ustaw, nie odzywał się wcale. Qui tacet — consentire videtur. Zdaje się tedy, że nie widział w projektach komisyjnych ani w uchwałach Sejmu nic takiego, coby się sprzeciwiało ustawom innym, a zatem coby mogło przeszkadzać sankcji.

W każdym razie od komisarza rządowego, którego gdy przedstawiają na początku sesji spotyka zwykle przychylne „brawo" ze strony Izby na znak, że od jego osoby spodziewaną jest również wzajemna przychylność, oczekiwać wypada, iż w razie dostrzeżenia jakiejś nieprawidłowości zwróci na nią uwagę Sejmu. Ponieważ zaś we wzmiankowanych wypadkach tego nie uczynił, więc słusznie postąpiłby sobie Sejm, gdyby dziś zażądał tłumaczenia, dla czego ustawy jego mimo zgodności komisarza rządowego nietylko nie otrzymują sankcji, ale co więcej Sejm żadnej nawet nie ma informacji, co się z niemi stało lub dzieje.

W Sejmie węgierskim zwykle w chwili zamykania sesji, rząd podaje do wiadomości sankcję ustaw lub odmowę jej.

Drugim sposobem położenia końca wyżwspomnianej wadliwości byłoby może, gdyby przy obradach, skoro komisarz rządowy milczy, czy to z ław poselskich, czy z trybuny referenckiej interpelowano go wręcz o zapatrywanie rządu na uchwalaną ustawę. W takim razie byłaby przynajmniej presja, aby nie udaremniano czasu i kosztów parlamentu krajowego, choć niektóre grupy posłów i ich organa wcale sobie z tego nic nie robią, a nawet ciągle gwarzą o wielkiej uprzejmości c. k. władz dla autonomji.

## Posady inżynierów rządowych

w kraju naszym nie są widocznie przeznaczone dla krajowców. Niedawno bowiem doniosły dzienniki o obsadzeniu posad inżynierów przy oddziale budowniczem c. k. namiestnictwa obcokrajowcami dziś mamy znowu do zanotowania podobny fakt w innej gałęzi inżynierji.

Jak wiadomo, przy zarządzie salinarnym w Wieliczce zawakowała posada starszego inżyniera górnictwa, na którą rozpisano konkurs tak w Lwowskiej Gazecie urzędowej jak i w Wiedeńskiej. W konkursie w *Gazecie Lwowskiej* umieszczonym, pominięto warunek znajomości języka krajowego milczeniem, w wiedeńskiej zaś oznaczono ten warunek ogólnym tylko wyrazem „Sprachen-Kentniss", które to oznaczenie nic nie określa, znajomość bowiem języków tureckiego i chińskiego jest także „Sprachen-Kentniss" a przecie wątpimy, żeby inżynier władający tymi tylko językami, mógł odpowiedzieć obowiązkom tej posady, na której znajomość języka polskiego jest koniecznie potrzebną, inżynier taki ma bowiem kierować robotnikami, którzy innym językiem nie władają.

Rozpisywanie jednak konkursu na podobne posady, jest u nas najczęściej czczą formalnością, zwyczajnie bowiem jest na taką posadę z góry upatrzony geniusz, któremu takowa jest przeznaczona bez dopuszczenia jakiejkolwiek konkurencji.

Otóż i ta posada, pomimo, że dotyczący referent przedstawił na takową, trzech bardzo zdolnych i rutynowanych inżynierów krajowców, dostała się Czechowi z Przibram, panu Emilowi Langnerowi, który po polsku nie rozumie ani słowa, a Galicję znał dotąd z geografji tylko.

Uwagi godnem jest przytem to jeszcze, że z tą nominacją postąpiono sobie tak sekretnie, iż nieogłoszono jej nawet w gazecie urzędowej, a nominat w skutek otrzymanego winka nie przedstawił się nawet swojemu przełożonemu we Lwowie, jak to jest zwyczajem, by nam nie psuć krwi przynajmniej.

Podaj się najpierw na Czecha — powiada pan Lam, — gdy chcesz zostać inżynierem w Galicji.

Tak pisze czasopismo *Urzędnik.*

W Sejmie zaś z pewnością nikt nie zainterpeluje, jak nominacje takie mogą być pogodzone z ustawą o języku urzędowym w kraju.

## Sesja sejmowa.

IX. **Rekonstrukcja dróg krajowych.** Według sprawozdania Wydziału krajowego wykonano w r. 1878/79 następujące roboty:

Na drodze Bełzec-Jarosław doprowadzono pokład kamienny, na przestrzeni 34 kilometrów, do znaczniejszej grubości, uregulowano przytem w wielu miejscach spad wody i nadano drodze szerokość normalną.

Jakkolwiek droga Bełzec-Jarosław znajduje się obecnie w znacznie lepszym stanie, jednak tak w roku bieżącym, jakoteż w latach następnych, będzie jeszcze wymagała znaczniejszych nakładów, dla doprowadzenia pokładu kamiennego do normalnej a koniecznej grubości i w ogóle do stanu odpowiadającego niezwykłemu ruchowi komunikacyjnemu, odbywającemu się na tej drodze.

Na drodze Żółkiew-Mosty wielkie zrekonstruowano 8 kilometrów zwiększeniem grubości, a poniekąd zupełnem odnowieniem pokładu kamiennego i należytem tegoż wywalcowaniem. Pozostaje jednakże jeszcze na tej drodze kilka kilometrów wymagających takiejże rekonstrukcji.

W skutek ukończenia budowy nowej drogi pomiędzy Mostami wielkimi a Krystynopolem i ustania ogromnych transportów kamienia, które zużywały w wysokim stopniu i niszczyły pokład kamienny drogi, utrzymanie jej, w porównaniu z latami poprzedniemi będzie łatwiejsze, jakkolwiek zawsze kosztowne z powodu, że na całą drogę sprowadzany być musi materjał konserwacyjny z jednego miejsca, znajdującego się przy jej początku.

Na drodze Zakliczyn-Sącz-Niedzica przeprowadzono rekonstrukcję na przestrzeni 2 kilometrów, polegającą na sprostowaniu i rozszerzeniu drogi, złagodzeniu spadków i zabezpieczeniu skarp.

Pomniejsze rekonstrukcje przeprowadzono na drogach: Krościenko-Szczawnica, Brzeżany-Złoczów, Rohatyn-Tarnopol, Dynów-Sanok.

Na drodze Grzymałów-Kopyczyńce (Suchostaw:) Wykończono w zupełności 13.00 kilometrów drogi. Wykonano roboty ziemne na dalszych 4 kilometrach drogi. Przygotowano kamienia w łomach 3.4000 m. sz. z których dowieziono na drogę i potłuczono 950 metr. sz.

Na drodze Rzeszów-Nadbrzezie-Nisko wykończono 15 kilometrów tak, że budowa drogi tej od Rzeszowa do Niska jest już w zupełności ukończoną.

Na drodze Szklary-Przeworsk: Wybudowano nowych 6 kilometrów. Wykonano roboty ziemne na dalszych 5.068 kilometrach. Wybudowano wszystkie mosty i przepusty.

Na drodze Zbołów-Założce: Wybudowano nowych 11.800 kilometrów. Wykonano roboty ziemne na dalszych 5 kilometrach. Dowieziono na drogę kamienia i potłuczono 2.327 m. sz.

Na drodze Tarnów-Szczucin wybudowano 4.570 kilom. tak, że cała ta droga jest w zupełności wykończoną.

Przeprowadzono rekonstrukcję drogi Wadowice-Sucha w długości 21·500 kilm.

Na drodze Smykowce-Grzymałów: Zrekonstruowano w zupełności 12 kilm. Uskuteczniono przygotowawcze roboty na 8 dalszych kilm.

Zarządzono budowę drogi Lwów-Stojanów i rozpoczęto w tym celu roboty przygotowawcze, a mianowicie: zbudowano cegielnie, zakupiono materjał do wypalania cegieł, rozpoczęto produkcję cegły i kamienia, rozpoczęto roboty ziemne i przystąpiono do budowy mostu na Bugu itp.

Konserwowano nowo wybudowane drogi krajowe długości 54 kilometrów, które na rok 1878 nie miały stosownej dotacji na konserwę. Wydatki na wszystkie roboty wykonane mieszczą się w granich dotacyj, przyzwolonych budżetami z r. 1878 i 1879, a wynoszących razem sumę 700.000 zł.

Rozmiary ogólnych potrzeb krajowych, zamieszczonych w projektach budżetów krajowych na rok 1880 i 1881, zniewalają Wydział krajowy do preliminowania na: „nowe budowy i rekonstrukcje dróg" w tych latach tylko po 200.000 zł., to jest znacznie niższych dotacyj ryczałtowych, aniżeli Wysoki Sejm w ostatnich latach na ten cel przeznaczał. Wobec tego stanu rzeczy ograniczone być muszą także rozmiary robót drogowych w tym dziale, w roku 1880 i 1881 wykonać się mających.

Ogólny dochód mytniczy na drogach krajowych roku 1878 uczynił kwotę 195.506 zł.

Za rok 1879., ponieważ zamknięcie ksiąg rachunkowych jeszcze nie nastąpiło, w przybliżeniu tylko dochód obliczyć można na kwotę 197.943 zł.

Podobnież w roku 1880 dochód mytniczy spodziewanym jest mniej więcej w kwocie 221.000 zł.

## Korespondencje.

**Londyn** 9. czerwca.

(△) Dzienniki londyńskie nie wahają się przepowiadać, że po przesileniu ministerjalnem w Stambule, kwestja wschodnia świeższem i wolniejszem owiana powietrzem, spokojnych doczeka się żniw. *Times* i konserwatywny *Standard* wierzą w szczęśliwy przebieg konferencji w Berlinie nawet w takim razie, gdyby napierano Portę ottomańską do zupełnego wykonania warunków kongresu berlińskiego. Uwagi te jednak robią nawiasowo.

Ochoczej także prasa, po zmianach zaszłych w gabinecie tureckim, bierze się do zbijania pogłoski, jakoby ambasador Anglji uległ żądaniu sułtana — i zmienił treść swojej mowy. Pominąwszy drobiazgowe dowodzenia w tej mierze, mniej lub więcej podstawne, zasadnicza myśl tego *dementi*, według powyższych dzienników będzie taka:

„W. Brytanja przejrzała wszelkie ewentualności sprawy wschodniej — i zmianą gabinetu zawczasu zapobiegła niezaradności lub zawstydzeniu (confusion), aby w razie zaangażowania się na zewnątrz wobec mocarstw kontynentu, nie narazić swojej powagi na szwank."

Na wszelki wypadek nie należałoby przecież zapominać, że do zmiany ministrów w Stambule wystarcza pierwsza lepsza intryga pałacowa.

Sprawa grecka z tem wszystkiem weszła w stadjum — powiedzieć można — pomyślnych zapowiedzi. Gabinet paryski ma być pozyskany dla niej — a w Gladstonie naraz odkrywają wierni whigowie znaczny zasób hellenofilskich sentymentów, które przy dłuższej konferencji z królem greckim, zesłał nań prawdopodobnie Byron drogą metampsychozy.

Czciciele Byrona wprawdzie z ukosa patrzą na Greków, którzy pod pomnik wieszcza Anglji dotąd nie sprawili przyrzeczonego przed 60ciu laty piedestału marmurowego, a postać posągowa lorda ciągle pokutuje na drewnianem pudle pomalowanem na czerwono, lecz politycy *par excellence* praktyczni, pochwalają Gladstona sympatje dla Greków i uważają poparcie ich interesu za nader ważne zadanie dyplomacji, albowiem Grecy od pożyczki nie zapłacili jeszcze kuponów. Polityka Anglji jest zatem jasną i zrozumiałą.

Na domiar dobra *Gasette of Saint James* ogłosiła dnia 7. telegram z Berlina, zawiadamiający, iż tamże głoszą — że należy zaciągnąć silny kordon wojskowy w dystryktach granicznych turko-greckich, dla zabezpieczenia i poparcia komisarzy delegowanych. Telegram dodaje, że prawdopodobnie jeden z sąsiednich rządów nie odmówi pomocy wojskowej, gdy będzie o nią proszony. (Wiadomość tę umieścił także *Journal des Débats* z dnia 10-go czerwca. — „On inviterait la Belgique ou la Suisse a fournir les troupes" — ma się zaprosić Belgję lub Szwajcarję o dostarczenie wojska, — kończy się w *Journalu* powyższym telegram podany przez *Ajencję Havas.* P. R.) Wskazuje to — jak sądzę — na pewne zbliżenie się Niemiec do Francji i Anglji.

*Daily Telegraph* zaś kilkakrotnie zawiadomił czytelników, że sułtan mimo czasowego wahania się (hesitate) zamierza powołać Midhata paszę, aby mu powierzyć ważną posadę, i w tym celu miał zawiązać z nim stosunki drogą telegraficzną.

Pod dniem 9-m tenże dziennik, powtarzając powyższą wiadomość dodaje: rząd W. Brytanji życzy sobie właśnie tego ministra widzieć w gabinecie a sir Goeschen robi starania o powołanie go. Czy te starania zostaną uwieńczone czy nie, niewiadomo. Wiadomo atoli, że Midhat pasza kontynuowałby politykę austrjacką, czego sobie prawdopodobnie Anglja życzy.

## Austrja i Węgry.

**Wiedeń** 7. czerwca. Według prazkiej *Politik* ma być nieprawdziwą wiadomość, żeby ministrowie Stremayr i Horst podali się do dymisji z powodu wniesionego w sejmie czeskim projektu reformy wyborczej, owszem na przedłożenie to mieli się najzupełniej zgodzić.

**Praga** 10. czerwca. Do komisji reformy wyborczej wybrani zostali: hr. Mannsfeld, ks. Schönburg, hr. L. Salm, hr. O. Thun, baron Poche, Weiss, Miady, Herbst, Plener, Bareuther, Waldert, Rosenauer, Raudwitz, Hallwich, Reger, Zeithammer, Jerzabek, Matusch, Koran, Kaizl, Scholz. Komisja ukonstytuowała się, wybierając hrabiego Mannsfelda przewodniczącym, a dra Riegera jego zastępcą.

Posłowie z grupy większych posiadłości odbyli temi dniami naradę, jak się mają zachować wobec rządowego projektu reformy wyborczej. Hr. Mannsfeld wyraził życzenie, żeby wszyscy posłowie tej grupy za odrzuceniem projektu jednomyślnie się oświadczyli. Obecni przyjęli to przemówienie hucznemi oklaskami, poczem nastąpiła narada nad taktycznem zachowaniem się w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że członkowie lewicy postąpią zgodnie z posłami z większych posiadłości, bo wybrali nawet już komitet, który we wszystkich kwestjach będzie się porozumiewać ze stronnictwem hr. Mannsfelda. Do komitetu tego należą Herbst, Schmeykal, Wiener, Plener i Waldert.

**Budapeszt** 10. czerwca. Stronnictwo rządowe straciło jedno krzesło przy dzisiejszych wyborach w Debreczynie, gdyż w miejsce zmarłego posła Kisz wybrany został Mudrony ze skrajnej lewicy.

**Berno** 10. czerwca. W Sejmie morawskim interpelował Lichtblau rząd, czy zamierza uchylić energiczne ściąganie podatków przez wzgląd na nieurodzaj tegoroczny. Zresztą przekazano tylko kilka wniosków komisjom i odczytano spis petycyj wniesionych.

## ZIEMIE POLSKIE.

**Poznań** 10. czerwca. Znowu odmowną odpowiedź dał p. minister na podanie magistratu tutejszego o umieszczenie tablic narożnych z polskim i niemieckim napisem. Magistrat, jak to poprzednio uchwalono, udać się zamyśla z petycją do sejmu. Mała nadzieja. *Posener Tageblatt* podając wiadomość z *Dziennika Poznańskiego* o liście wysłanym z Kościana do Rydzyny (na adresie do tego było dodane Reisen), który poszedł do Rosji i dopiero po kilku dniach doszedł do miejsca przeznaczenia, radzi Polakom, aby zaniechali wypisywać na listach „nieznanych" nazw polskich. „Która nazwa starsza i więcej w Księztwie znana, powiada z tego powodu *Kur. Pozn.*, o tem nowy redaktor zapewne, jeżeli zna historję, wiedzieć będzie. Radę powyższą zaś niech sobie dobrze spamięta i niech nie przekręca nazwisk miejscowości w W. Ks. Poznańskiem, inaczej bowiem czytelnicy *Posener Tagblatt* nie będą wiedzieli częstokroć o czem pismo to mówi. Tak np od niedawnego czasu czytamy w niej ustawicznie o jakiemś „Jersitz." gdzie widocznie stać powino „Jerzyce."

Dobra rycerskie Gembice położone w powiecie krobskim, obszaru 1880 morgów, od lat 100 własność rodziny Gorzeńskich-Ostrorogów przeszły w tych dniach na własność pana Lucke, Niemca, za 435 000 mrk.

## Sprawy zagraniczne.

**Berlin** 9. czerwca. We wtorek ukończyła komisja pierwsze czytanie kościelnego projektu. W dniu jutrzejszym rozpocznie komisja drugie czytanie projektu, które potrwa pewno przez trzy dni. Dzień dzisiejszy miał być przeznaczonym na porozumienie się pomiędzy członkami komisji co do dalszych obrad.

Cesarz Wilhelm wyjeżdża w dniu 16. b. m. do Ems.

Wcielenie niższej Elby do cłowego związku

## Kronika lwowska.

*(Sezon sejmowy i wyścigowy. Cztery kluby poselskie. Z galerji sejmowej. Czarne rękawiczki i białe. Festyn w ogrodzie miejskim. Silva rerum Grottgera. Rzymianin z pod Tłumacza.)*

Na zbytek zajmującego materjału żaden podobnoś kronikarz uskarżać się teraz nie może, chociaż na wzór Londynu i u nas *sezon* miejski jest teraz właśnie w pełni swego rozwoju. Punktem jego kulminacyjnym będą biegi o nagrodę cesarską — oczywiście nie w sejmie, ale na błoniu janowskiem, bo wybrańcy narodu ubiegają się przecież przedewszystkiem o oklask współobywateli, a zresztą dla prowincji nie istnieją nawet rządowe nagrody parlamentarne, i trzeba po nie jeździć do Wiednia. Dlatego to w sejmach tak bujnie kwitnie opozycja, że nawet sam rząd przez ust JE. p. marszałka wykazał dobitnie, jak nie[illegible] i niekonstytucyjną jest praktyka niezwo[illegible]jmu co roku. Co więcej, sam JE. p. na[illegible]ik utyskiwał mocno na ciężary, które ponosimy, i pośrednio przystawił nawet stołka [illegible]wie o przymusie szkolnym, która stanie się przedmiotową, tam gdzie ludzie wezmą sobie [illegible]erca uwagę, że zakładanie większej liczby szkół przechodzi ich siły.

Sejm w ogólności nie rozmachał się jeszcze na dobre, w skutek czego hr. Krukowiecki miał [illegible] jedną drobną utarczkę z marszałkiem. Po [illegible]nnikach pokutuje znowu mit o czterech klu[illegible]ch poselskich, które wiodą cichy żywot w największej tajemnicy przed światem, i po części muszą być w istocie bardzo zagadkowemi instytucjami. Najbardziej intrygują mię Ateńczycy młodopodolscy, którzy nie są ani starymi Podolanami, ani postępowcami, ani reformistami krakowskimi, ale

„Coś nakształ świdra;
Drugiego —"

jak powiada wiekopomna zagadka, którą śp. A. Fredro rozwiązać miał równie stanowczo, jak Aleksander W. węzeł gordyjski, albo jak Kolumb kwestję równowagi jaja, a tylko co do stylu raczej w duchu Cambronne'a. Tłumaczył mi ktoś, że każdy nowonarodzony Podolanin jest Ateńczykiem, dopóki się nie postarzeje, ale teorja ta, zresztą zupełnie niezgodna z „Komenjuszem," nic nie objaśnia, i nie tłumaczy, czyli „Atenizm" młodopodolski pojmować należy w duchu większego zamiłowania w literaturze, naukach i sztukach pięknych, czyli też politycznie, jako ideę demokratyczną przeciwstawioną spartańskiemu systemowi oligarchicznemu. W tym ostatnim wypadku należałoby nam zapatrywać się na hr. Wojciecha Dzieduszyckiego jako na Trazybula, powołanego do wypędzenia 30 tyranów, w pierwszym zaś, powitać w 11tu Ateńczykach tyluż Peryklesów, i życzyć im jak najpiękniejszych Aspazyj, poczem dezercja z innych klubów powiększy niezawodnie ich szeregi, tak, że chyba jeszcze tylko p. Paweł Popiel i JE. p. Kazimierz Grocholski tworzyć będą osobne stronnictwa. Na żaden zaś sposób wierzyć nie chcę, ażeby Ateńczyk miał być tylko piękną poczwarką, z której kiedyś wykłuć się ma brzydka stara ćma podolska, reprezentantka nihilizmu konserwatywnego.

Dyskusja dotychczas odbyła się tylko jedna, i to w loży przeznaczonej dla widzów. Dwie damy z pod zaboru moskiewskiego ciekawe były widzieć jedyne dziś polskie ciało prawodawcze, i uzyskały bilety w tym celu, ale przyszedłszy na miejsce, zastały takowe zajętem przez dwie damy galicyjskie. Towarzyszący im mężczyzna robił w skutek tego przedstawienia odźwiernemu, ale jedna z Galicjanek chcąc dać zapewne do zrozumienia „cudzoziemkom," że tutaj ona tylko ma prawo rozkazywać, przerwała rozprawę, wydając kategoryczne polecenie:

— Zawołać tu p. X... (tu wymieniła nazwisko jednego z członków Wydziału krajowego).

Wobec potentatki uprawnionej do wydawania takich rozkazów, „cudzoziemki" cofnęły się i nie widziały ani laski JE. p. marszałka, ani haftowanego fraka JE. p. namiestnika, ani genjalnego oblicza sowietnika Kowalskiego. Jeżeli zostaną we Lwowie, to może im później los pozwoli oglądać przynajmniej ustanowienie trzeciej posady sekretarza Wydziału krajowego, tak niezbędnej z powodu szczególnych w tym kierunku uzdolnień p. Kalickiego. Jeżeli Sejm przyjmie odnośny projekt Wydziału krajowego, to Galicja będzie jako ów szlachcic, co jeździł całe życie trójką, dlatego, że za młodu zdarzyła mu się raz sposobność kupić konia, który szczególnie dobrze chodził „na biczowniku." Zdawałoby się wszakże, że nadzwyczajne zasługi i talenta p. Kalickiego możnaby nagrodzić tytułem sekretarza *ad honores*, który nic nie kosztuje, i remuneracją *ad personam*, nie tworzącą na przyszłość stałej rubryki w budżecie, bo jest nadzieja, czy obawa, że tak nadzwyczajni ludzie jak p. Kalicki, nie zwykli rodzić się częściej, jak raz w jednem stuleciu.

Odbyła się recepcja u JE. p. namiestnika, która wywołała kwestję toaletową, przez różnych różnie rozstrzygniętą. Dwór cesarski nosi żałobę po carowej rosyjskiej, a rozporządzenie w tej mierze wydane jest obowiązującem dla urzędników i wojskowych, jako też dla tych, który piastują np. godność tajnego radcy, szambelana albo stolnika. Otóż zachodziło pytanie, czy etykieta nie wymaga od wszystkich zaproszonych, ażeby się zastosowali do tego taktu, jakkolwiek zaproszenia nie zawierały żadnej wzmianki w tym kierunku. Byli więc tacy, którzy przywdziali czarne rękawiczki, ażeby udawać — i tacy, którzy przywdziali białe, ażeby nie udawać — tajnych radców i szambelanów. Trzęsienia ziemi wszakże ani innych klęsk elementarnych nie było z tego powodu.

Odbył się także festyn „Stowarzyszenia Pracy Kobiet" w ogrodzie Miejskim, przerwany w niedzielę w skutek gwałtownej ulewy, i dokończony w czwartek przy szczególnie sprzyjającej pogodzie. Tym razem zdarzyło nam się widzieć kilkanaście twarzy tak pięknych, że nawet potworne kapelusze nie zdołały im zaszkodzić. Rozprzedaż losów i fantów szła bardzo żywo, proszony jestem atoli o postawienie na pręgierzu opinji publicznej pewnego kronikarza lwowskiego, który oparł się najsilniejszym namowom i nie kupił ani jednego losu, ale przemienił cały swój zapas gotówki na pilzneńskie piwo i cygareta. Niechaj ten pan wie, że tylko wrodzonemu mojemu wstrętowi przeciw wymienianiu nazwisk zawdzięcza to, iż cała Europa nie będzie dziś wiedziała, jak się nazywa człowiek do tego stopnia lekceważący kobiety, pracę i stowarzyszenie.

Pod tytułem: „Silva rerum z teki Artura Grottgera" wydała księgarnia Richtera album, złożone z dwunastu fotografij z rysunków wielkiego naszego artysty, będących własnością p. Wandy Młodnickiej. Fotografje wykonane są znakomicie w pracowni p. E. Trzemeskiego, a całość jest bardzo miłą niespodzianką dla tych, którym ich środki nie pozwalają nabyć większe i droższe wydania dzieł Grottgera. Jeden z reprodukowanych tu rysunków, przedstawiający „Piękność," jeżeli się nie mylę po raz pierwszy ukazuje się tu przed szerszą publicznością, inne zaś należą także do mniej rozpowszechnionych. Godnem uwagi jest, że we Lwowie przecież zdobyć się można na rzecz tak pięknie i starannie pod każdym względem wykonaną, jak to album.

Czy nie możnaby we Lwowie zdobyć się także trochę na krytykę naukową? Zapytuję np. dla czego czaszka z Trojanu pod Tłumaczem, o której wczoraj była mowa w *Dzienniku*, ma być koniecznie rzymską, i dla czego właściciel jej za życia nie miał nazywać się np. Mortko Federbusz? Dotychczas zresztą, pomiary czaszek nie wydały tak pozytywnych rezultatów, by można twierdzić z pewnością, że jedna jest słowiańską, druga romańską itd. W ogóle o czaszkach wyrokować można raczej a priori, niż a posteriori, tj. wiedząc do kogo która należała, odgadnąć można z niejaką pewnością, czy była mniej lub więcej grubą i twardą, i co się w niej mieściło. Z tego np. że pewna czaszka jest podłużną, okrągłą, lub czworograniastą trudno dociec, czy należała ona do staropodolanina, reformisty, postępowca, lub ateńczyka — ale niech tylko kto wymieni jej właściciela, a wnet wszyscy zawołają, że jest to głowa, która pożarła własną czaszkę, i w której mieściło się 80 poprawek do ustawy budowniczej...

*Jan Lam.*

uchwalonem zostało na ostatniem posiedzeniu rady związkowej przeważną liczbą głosów. Posiedzeniu rady związkowej przewodniczył sam ks. Bismark.

*Kölnische Ztg.* przynosi telegram z Rzymu z 8. bm., według którego miał kardynał Jacobini otrzymać polecenie powiadomienia niemieckiego rządu, iż kurja gotową jest do rozpoczęcia na nowo układów z Niemcami. Wiadomość w tej ogłoszona formie — pisze *Germania* — nie rości pewno pretensji do wiarogodności. O ile stolica apostolska — tak dalej rozwodzi się klerykalny organ berliński — po zajściach w ostatnich tygodniach uzna za stosowne rozpocząć nowe rokowania, tego chwilowo osądzić nie możemy. W każdym razie ponownem zbliżeniem się do rządu dałaby Stolica apostolska nowy dowód pokojowych swych zamiarów, które w tem jaśniejszem występują świetle, im bardziej szorstkiem było stanowisko rządu pruskiego od 17. marca br. To, nad czem dotąd dyskutowano w komisji do kościelnego projektu, nie mogłoby naturalnie pobudzić Stolicy apostolskiej do wstępowania na nowo na drogę, która dotąd nie mogła doprowadzić do żadnego rezultatu, gdyż rząd chciał zatrzymać ustawy majowe i odrzucił przywrócenie kościołowi jako tako znośnego położenia.

**Paryż** 8. czerwca. Wybory, dokonane ostatniej niedzieli — nie są pomyślną dla oportunistycznej rzeczypospolitej zapowiedzią; Blanqui przepadł wprawdzie w Lugdunie lecz tylko za pomocą miejscowego komitetu centralnego — który się za jego przeciwnikiem Ballue oświadczył, choć ten jest tak samo skrajnym jak i Blanqui. — Ostatni jest bowiem po prostu człowiekiem prawie już zdziecinniałym, podczas kiedy pierwszy ogłosił program, w niczem nie ustępujący najradykalniejszym żądaniom komunistów. Przez wybór ten powiększy się więc w izbie liczba czerwonych. Równocześnie powiększyło się przez wybór ks. biskupa Freppel stronnictwo klerykalne. Biskupowi Freppel pozwolił papież wystąpić jako kandydatowi — z czego niezawodnie w danym razie skorzysta. Dzienniki klerykalne tłumaczą już teraz wybór ten w duchu, który zniewoli zapewne republikanów do należytego ocenienia planów episkopatu francuskiego. *Univers* bowiem pisze, „że wybór ten zniewala nawet katolików, którzy go ganią, do wdzięczności, ponieważ wyborcy w Brest chcieli, aby interesa religijne miały w izbie szczegółowo uprawnionego reprezentanta; żaden akt wyborczy nie mógł lepiej odpowiedzieć potrzebom położenia obecnego.“ *Union* zaś oświadcza: „Zwycięstwo p. Freppel jest zaszczytem dla Bretanii a rojaliści z departamentu Finistère zasłużyli się przez to około Francji. Powodzenie wymownego biskupa zdaje się nam być pocieszającą zapowiedzią niedalekiego ostatecznego zwycięstwa katolicyzmu nad ewolucją przy poparciu narodowej i tradycyjnej monarchii. Wczorajszy *Univers* mówi jeszcze „o ministrach i utuczonym polityku, który niemi rządzi“ w artykule, w którym jako cel wyboru biskupa Freppel podnosi „organizację i wzmocnienie oporu“ a dalej uważa go „nie tylko za protest przeciw dekretom marcowym lecz zarazem za potwierdzenie praw duchownego jako obywatela, które się stało obecnie koniecznością.“

Od niejakiego czasu panują nieporządki i spory pomiędzy uczniami uniwersytetu w Montpellier. Dnia wczorajszego tedy ogłoszono tam pismo i rozporządzenie ministra oświecenia p. Ferry, zamykające aż do dalszego wydział tamtejszy lekarski; uczniom tego wydziału nie będzie wolno ani zapisywać się na uniwersytety innych miast, ani składać tam egzaminów. Pismo ministra oświadcza, że oporem uczniów nie da się zmusić do żadnych ustępstw.

**Paryż** 10. czerwca. Izba uchwaliła 315 głosami przeciw 138 sądowe ściganie bonapartysty księcia Padwy, który, jak wiadomo, w dwóch okręgach wyborczych równocześnie głosował, co ustawą francuską nie jest dozwolone. Rozprawa rozpoczęła się spokojnem, zasadniczem omawianiem kwestji. Dopiero wystąpienie nieuleczalnego prowokatora Pawła z Cassagnacu wywołało burzę. Pozornie umiarkowany, stanął ten awanturnik w pozycji szermierza i zarzucił Izbie, że go dwa razy potępiła. Poseł potępiony pojawia się złamany i podejrzywany w obec trybunału. Poseł Jan Dawid zdaniem mowcy urządził w czasie ostatnich wyborów w departamencie Gers niedozwolone zgromadzenie a dlaczegoż go nie ścigają? Izba poczyna się niecierpliwić, Gambetta znakami wzywa do spokoju. Cassagnac woła gwałtownie gestykulując: „Scigajcież i Dawida i zastosujcie twarde prawo, jeżeli prześladujecie bonapartystów!“ Prawica oklaskami wita każde zdanie, lewica zachowuje się spokojnie. Jan Dawid zadaje kłam twierdzeniu Cassagnaca; urządzał on tylko prywatne zgromadzenie, z zachowaniem wszelkich przepisów, i powołuje się na świadectwo posła Cuneo d'Ornano. Lewica śmieje się i klaszcze w dłonie; Cassagnac chce dalej mówić. Lewica niepokoi się i żąda zamknięcia rozprawy. Gambetta oświadcza, że Cassagnac może tylko mówić o ściganiu księcia Padwy, a nie o sprawach nie należących do rzeczy. Cassagnac woła wyzywająco: „Jeżeli minister sprawiedliwości zbada sprawę Dawida, przekona się, że on prawdę spaczył umyślnie.“

Słowa te wywołują powszechne wzburzenie na lewicy a Gambetta wnosi cenzurę dla Cassagnaca, na co lewica jednomyślnie się zgadza. Posłowie z prawej wszczynają hałas. Gambetta wzywa posła Prévost de Launay do porządku, poczem lewica uchwala koniec rozprawy. Głosowanie odbyło się wśród niesłychanego hałasu.

**Nowy Jork** 9. czerwca. Garfield przyjął nominację swoją na kandydata do prezydentury. Słychać, że wybór jego nastąpił w ten sposób, iż gdy Blaine i Sherman otrzymali od przyjaciół swoich w Chicago wiadomość, że ani jeden ani drugi nie mogą liczyć na wybór, postanowili wszystkie głosy, jakie dotąd na nich padły, oddać w nowem głosowaniu Garfieldowi.

Jakób Garfield kandydat republikanów na prezydenta, pochodzi z Ohio i liczy lat 49. Za młodu pracował w roli, potem na kanale jeziora Ohio holował statki końmi, następnie został sternikiem na statku i wziął się do ciesielki, jak niegdyś Lincoln. Zarobiwszy tyle, iż mógł opłacać szkołę, dostał się na kolegium i otrzymał stopień doktora, który w Ameryce nie wymaga tyle nauki, jak w Europie. Został następnie nauczycielem w Ohio. Gdy wynikła wojna domowa, wstąpił do wojska, ochotnicy zaś pułku w Ohio obwołali go swoim dowódcą, a rząd zwykł takie improwizowane tytuły potwierdzać; w ciągu jednego roku postąpił nawet na jenerała. Wybrany następnie deputowanym z Ohio, a w styczniu rb. senatorem. Straci ten mandat w r. 1881 z końcem okresu prawodawczego. Zarzucano mu, że czynny miał udział w sprawach bardzo nieczystych Towarzystwa kredytu ruchomego, lecz nic mu nie udowodniono.

# KRONIKA.

*Lwów 12. czerwca.*

**Olesko.** Sprawa zakupna i restauracji zamku oleskiego, którą poruszyliśmy w jednym z ostatnich numerów, wchodzi w życie dzięki zabiegom zacnych naszych patrjotów. Przed kilku dniami, jak donosi dobrze poinformowany p. Z., w skutek wezwania hr. Włodz. Dzieduszyckiego i ks. A. Sapiehy, zeszło się grono osób w celu porozumienia się, w jaki najodpowiedniejszy sposób uczcić należy pamięć króla Jana III. Sobieskiego w r. 1883 jako w dwustuletnią rocznicę pokonania najazdu tureckiego na Europę i uratowania całego chrześciaństwa i cywilizacji ludów zachodnich. Na wniosek ks. A. Sapiehy, silnie poparty przez hr. Włodz. Dzieduszyckiego, zapadła jednomyślna uchwała, by miejsce urodzenia króla Michała Korybuta i króla Jana III., zamczysko starożytne Olesko, własność niegdyś Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich, dziedzicznie po sobie następujących, uchronić od kompletnej ruiny i zagłady nabywszy toż zamczysko, pomnik starożytnej romańskiej budowy, z zabytkami jakie się jeszcze na miejscu znajdują na rzecz i dobro kraju, fundować jednocześnie o ile środki uzyskane na to pozwolą, schronisko dla ludzi pozbawionych sposobu do życia a krajowi i ojczyźnie zasłużonych. Równocześnie hr. Włodz. Dzieduszycki i ks. A. Sapieha rozpoczęli traktowanie z pełnomocnikiem właściciela obecnych oleskiego zamku, a wynikiem tego traktowania była komisja złożona z ludzi uproszonych fachowych i pod każdym względem ku temu powołanych, która dnia 9. b. m. na miejscu przedsiębrała najszczegółowsze oględziny zamku pod przewodnictwem hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, a za współudziałem p. Ćwiklińskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, oraz pp. profesorów akademji technicznej Zacharjewicza i Markoniego, p. dyrektora muzeum Zakładu Ossolińskich Pawłowicza, malarza p. Kruszyńskiego i architekty p. Halickiego. Komisja zarządziła odszkicowanie pojedyńczych części zamku wewnątrz i zewnątrz i zabytków znalezionych. Zda ona w tych dniach relację swoją, a jeżeli kraj przystąpi do współudziału a strona interesowana zbywająca zamek zbyt wygórowanych żądań stawiać nie będzie, będziemy niezawodnie w Olesku na zamku króla Jana III. ocalonym od zagłady i poniewierki, obchodzić jubileusz oswobodzenia chrześciaństwa z całą okazałością na jaką nas tylko stać będzie.

**Manewry w Galicji** odbędą się według doniesień najnowszych w czasie od 4. do 8. września między Jarosławiem a Przemyślem. Urządzone będą magazyny, piekarnie, poczty i telegrafy polowe. Lwowska dyrekcja telegrafów wysyła cztery grupy urzędników do pełnienia służby polowej. Oddziały operujące składać się będą z jednej dywizji kawalerji a czterech dywizyj piechoty, które ze Lwowa i Krakowa posuwać się będą na zachód, względnie wschód, i zetkną się nad Sanem. Interesującemi będą osłaniające ruchy kawalerji i jej służba rekonesansowa, wstępne potyczki, rozwój bitwy, jej przebieg i wyzyskanie zwycięztwa. Niemniej zajmującym będzie transport wojska w większych masach koleją i podwodami, która to próba, szczególnie między Lwowem i Krakowem, połączonemi tylko jednotorową koleją, ma wysokie znaczenie. Główne dowództwo obejmie arcyks. Albrecht, którego główna kwatera będzie od dworskiego obozu zupełnie oddzieloną. Po manewrach odwidzi cesarz Lwów i prawdopodobnie Czerniowce.

**Festyn techników** jutro w ogrodzie strzelnicy miejskiej. O szczegółach nader obfitego programu doniosą plakaty.

**Ślub.** Dziś o godz. 10ej rano odbył się w katedrze ślub dra Karola Engla, koncepisty prokuratorji skarbu, z panną Marją Lewicką.

**Koło stawu Pełczyńskiego** ustawiono posterunek policyjny. Zarządzenie to władzy uważamy jako bardzo wskazane, może bowiem widok organu bezpieczeństwa niejedną zrozpaczoną istotę powstrzymać od zamiaru samobójstwa. Zresztą w razie wypadku żołnierz może przyspieszyć pomoc, jeżeli zarząd pływalni wojskowej postara się o stosowne ułatwienia.

**Dekoracje.** Wicekonsul Kajetan Zagórski otrzymał krzyż oficerski gwiazdy Rumunji a wicekonsul Eugenjusz Kuczyński order czarnogórski Daniły IV. klasy.

**Mianowanie.** Adjunkt sądu powiatowego w Wieliczce, Stanisław Dembowski, mianowany sędzią powiatowym w Frysztaku.

**Przeniesienie.** Sędzia powiatowy w Frysztaku, Jan Pawłowicz, przeniesiony na własne żądanie do Białej.

§. **Nowe łazienki „Diany“** należą do powstałych w mieście naszem budynków, które niewątpliwie przyczynią się do upiększenia Lwowa. Właściciel dawnych łazienek przy ogrodzie miejskim odstąpił je pod budowę gmachu sejmowego i wystawił na gruncie Szmoniewskich przy ulicy Słowackiego naprzeciw ulicy Kraszewskiego nowy budynek jednopiątrowy, wyłącznie na łazienki przeznaczony. W budynku tym, zdobnym w piękną fasadę, mieści się 30 pokojów frontowych z widokiem na ogród miejski. Zakład posiada wanny porcelanowe, marmurowe, cynkowe, żelazne lakierowane i drewniane i otwarty będzie dla użytku publicznego około 20. czerwca br. Budową łazienek kierował architekta p. J. K. Janowski. Budynek wyłożony jest włoską posadzką mozaikową i oświetlony gazem, a wszędzie przeprowadzono sieć rurociągów i telegrafów.

**Wycieczka Towarzystwa przyrodników** w okolice Janowa odbędzie się jutro w niedzielę. Pragnący wziąć udział, zechcą przed godz. 5 z rana przybyć na dworzec kolei Karola-Ludwika.

**Pomnik dla Ignacego Krasickiego.** Staraniem obywateli Dobrzynia nad W. i Płocka, a za pozwoleniem władzy dyecezjalnej wzniesionym został pomnik dla Ignacego Krasickiego w katedrze płockiej, przy wejściu do presbiterjum po prawej stronie. Pomnik ten przedstawia na wzniesieniu popiersie z insygniami biskupiemi i herbem Rogala pięknie wykonane z marmuru białego; pod nim umieszczono tablicę z ciemnego marmuru z napisem. Dzieło to piękne zostało wykończone w Warszawie i jest dłuta Prussyńskiego i Sikorskiego.

**Wyciąg z raportu inspekcji policji** z dnia 11. czerwca. Skradziono panu L. K. z pomieszkania pod l. 1 przy ulicy Krakowskiej, 4 dukaty austrjackie, jedną złotą 20-frankówkę, 4 monety złote austr. po 9 złr. 36 ct., jedną monetę złotą wart. 4 złr. 68 ct., 3 monety po 20 marków w złocie, jedną monetę złotą wart. 10 złr., jedną monetę złotą wart. 5 złr., 60 srebrnych jednoreńskówek, dwa banknoty po 50 złr. i jeden 10 reńskowy; panu H. W. z pomieszkania pod l. 6 przy ulicy Piekarskiej srebrny zegarek remontoir; pani F. H. z kieszeni czarny pugilaresik z kwotą 9 złr. — Złożono w policji książkę p. t. Der Conducteur zapomniano w dorożce nr. 253; Stanisław Rudnicki, o którym już wczoraj wspominano że przytrzymano go tu z rzeczami podejrzanemi, skradł wraz z temi rzeczami w nocy na 8. b. m. panu J. O. w Kalnikowie także złoty zegarek we dwóch kowertach, angielskiej fabryki, który się nakręca przeciwnie z prawej na lewą stronę z liczbą fabryki 4778 — 12 kt./702 i 2413 wraz ze złotym łańcuszkiem.

**Teatr.** Dziś w sobotę „Dzwony z Corneville,“ opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z francuskiego pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

* Jutro o godzinie 4ej po południu „Szatan na ziemi,“ opera komiczna w 4 aktach, muzyka Souppego. Wieczór o godzinie pół do 8ej „Szambelani,“ komedja w 4 aktach Wincentego Juljusza Wdowiszewskiego.

---

**Kraków** 10. czerwca. Z posiedzenia Rady miejskiej. Przewodniczący Dr. Weigel. Sekretarz zawiadomił Radę, że p. Łuszczyński archiwista tutejszego sądu segregując z polecenia swej władzy dawne akta b. magistratu krakowskiego, uzbierał znaczną ilość testamentów z końca XVIII i początku b. stulecia, obejmujących po największej części ostatniej woli rozporządzenia obywateli miasta Krakowa i oddał je do przechowania archiwiście miejskiemu dr. Żebrawskiemu, uważając, że akta te mogą posłużyć jako memorjał do historji miasta Krakowa.

Przewodniczący oznajmił, że w Wydziale krajowym w kuratorji drobnego przemysłu rozbierano kwestję urządzenia **centralnej szkoły koszykarskiej** przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie, co się jednak nie zaleca, albowiem jak na teraz, nauka koszykarstwa bywa udzielaną w seminarjum żeńskiem 30. uczennicom, a w domu więziennym zatrudnioną jest koszykarstwem bardzo wielka liczba więźniów. Wobec szczupłości funduszów jakiemi rozporządza na ten cel Wydział krajowy, sam mówca jako członek kuratorji, na teraz nie doradzał utworzenia tej szkoły, aby oszczędzić z jednej strony gminie przedwczesnego kosztu, z drugiej strony, aby zbadać naprzód warunki tej szkoły w samym Krakowie, gdzie gmina już poniosła przez 2 lata znaczne koszta a sto kilkadziesiąt robotników wykształciło się w okolicy Krakowa.

Dnia 7. b. m. odbyło się pod przewodnictwem dr. Altha posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem przez powstanie uczczono pamięć zmarłego a zasłużonego członka Tow. X. Marcelego Chmielewskiego, a zarazem postanowiono złożyć nazajutrz wieniec na grobie nieboszczyka. Następnie przedstawił prof. Świerz wnioski komisji administracyjnej, na podstawie których w myśl §. 16 g. statutu, mianowano delegatów Towarzystwa w 20 kilku miejscowościach.

Poseł dr. Andrzej Rydzowski wyjeżdża do kąpiel. Szanowny poseł nie weźmie w tym roku udziału w posiedzeniach sejmu z powodu nadwątlonego zdrowia.

**Rawa** 10. czerwca. Dnia 8. bm. prezes rady powiatowej rawskiej, hr. August Łoś, zwołał członków tejże rady na ostatnie w tej kadencji pod jego przewodnictwem posiedzenie, z powodu, że na stałe mieszkanie przenosi się do innego powiatu. O godz. 10 udali się przybyli w komplecie członkowie rady do cerkwi na nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Pawła Leontowicza, członka wydziału powiat., zmarłego w sile wieku, zasłużonego od początku istnienia rady powiatowej pracownika.

Po nabożeństwie załatwiła rada czynności porządku dziennego, poczem przemówił hr. August Łoś w słowach serdecznych do zgromadzenia, żegnając kolegów i dziękując za doznane w urzędowaniu poparcie. Wiceprezes rady, ks. dziekan Jan Hawryszkiewicz, wyraził w imieniu rady i powiatu żal, że szanowany i kochany prezes opuszcza pole swej działalności i wręczył mu ozdobny adres przez członków rady podpisany, wyliczający zasługi prezesa w służbie powiatu. Naczelnik gminy Rawy, której hr. Łoś był członkiem, poczem Towarzystwo ku niesieniu pomocy przy pożarach, którego hr. Łoś był założycielem, z naczelnikiem straży ogniowej doręczyli mu adresy, w końcu deputacja wójtów powiatu także adres pożegnalny w języku polskim i ruskim, podpisany przez 70 wójtów gmin powiatu rawskiego, zawierający ustęp: „Zaskarbiłeś sobie, JW. Hrabio zaufanie gmin, których tak naczelnicy, jak pojedyńczy członkowie znajdowali u Ciebie cierpliwe ucho, życzliwą radę, możliwą pomoc, a zawsze dobre słowo.“ Przy zebraniu wójtów w dniu poprzednim kilkunastu z nich w płótniankach i siermięgach przemawiało w tym duchu, słowa powyższe zatem były szczerym, własnym wyrazem uczuć ludu. Nie potrzebujemy nic dodawać, aby zaznaczyć zasługi hr. Łosia, położone na stanowisku prezesa rady powiat. Rzewną uroczystość zakończyła skromna uczta, w której członkowie rady, deputacje, komisarz rządowy starostwa, jego zastępca i naczelnik sądu wzięli udział, a która zakończyła się staropolskim toastem „Kochajmy się!“

**Stanisławów** 11. czerwca. Wczoraj odbył się na rzecz pomnika Franciszka Karpińskiego, naszego ukochanego poety „serca“, wielki wieczór literacko-muzyczny, w którym brały udział oba towarzystwa muzyczne i stowarzyszenie amatorów dramatycznych. Wieczór ten uroczysty wypadł świetnie. Rozpoczął najsamprzód prof. gimnaz. Par. wykładem o życiu i zasługach literackich i narodowych naszego poety. Mówił z pamięci jasno, jędrnie i z zapałem. Piękny jego i gorący wykład, zastosowany całkiem do uroczystości chwili, przyjęła publiczność hucznemi oklaskami. Potem rozpoczął część muzyczną wieczoru prof. semin. Krat. prześlicznie i prawdziwie artystycznie odśpiewanem solo „Trzech Budrysów“ Moniuszki. Wrażenie było tak silne, że dodać jeszcze musiał arję barytonową ze „Strasznego dworu.“ Mało kto potrafi tak dzielnie władać głosem. Drugim numerem części muzycznej był chór męski, odśpiewany dzielnie przez Towarz. im. Moniuszki. Chór ten na powszechne żądanie musiał być powtórzony. Znane są dobrze wzorowe chóry Towarz. Moniuszki w naszem mieście. Potem nastąpiły arja Bacha i obertas Wieniawskiego, wykonane na skrzypcach przez p. Hoh. Jak pierwszy tak i drugi utwór dobrze był wybrany i odegrany. — Nastąpiła potem deklamacja drugi raz w tym wieczorze występującego prof. Krat., który dźwięcznym głosem i z wielką prawdą wygłosił „Żal na grobie Zygmunta Augusta“ naszego poety. Pan Krat. wygłosił nadto drugi utwór naszego Ujejskiego, który jeszcze większe sprawił wrażenie. Część muzyczną zamknął chór mieszany Towarzystwa miłośników.

Wieczór ten zakończono przedstawieniem amatorskiem. Nie winą Stowarzyszenia, że nie pozwolono grać szczytnego utworu Ujejskiego, zastąpiono go komedyjką Koziebrodzkiego „Po ślubie.“ Gra zadowoliła wszystkich.

**Warszawa.** Wystawa tkacka została przedłużoną aż do 25 bm. w tym celu, by ją mogli zwiedzać wieśniacy przybywający na jarmark wełny, wyścigi i wystawę koni. — Przedstawiony został radzie państwa nowy projekt instytutu leśnego. Kurs ma w nim być 4-letni, stopnie zaś naukowe będą odpowiadać uniwersyteckim. — Wiadomo, że b. minister oświecenia wydał rozporządzenie, wzbraniające studentom wstępować w związki małżeńskie. Owóż według zapewnień dzienników petersburskich, rozporządzenie to miało być odwołane; obecnie jednak *Nowosti* donoszą, że dzisiejszy minister postanowił utrzymać je nadal.

*Gazeta Lubelska* donosi, że w lubelskiej szkole izraelickiej znajduje się chłopiec nazwiskiem Rubin Frydman, okazujący nadzwyczajne zdolności do rzeźbiarstwa i snycerstwa. Wyrabia on bez żadnych wskazówek nader piękne i delikatne przedmioty z drzewa, jak np. szachy itp. Kilku zamożniejszych obywateli w Lublinie postanowiło podobno poprzeć talent młodego izraelity.

**Poznań** 10. czerwca. Wczoraj grono przyjaciół i dawnych znajomych p. Spasowicza przyjmowało go skromną wieczerzą. Dziś p. Spasowicz opuścił miasto nasze, udając się w dalszą podróż.

Położoną w powiecie Krobskim a mającą 1800 morgów obszaru wieś Gębice sprzedał hr. Gorzeński-Ostroróg za 435,000 m. star. urzędnikowi Luckemu. Wieś ta od mniej więcej stu lat była w posiadaniu rodziny Gorzeńskich.

**Gazetta d'Italia** zamieszcza obszerne i sympatyczne sprawozdanie z dorocznego posiedzenia tzw. Akademji **Mickiewicza** w Bononji. Akademja ta założona przed kilku laty przez młodzież akademicką tego miasta, ma na celu studjowanie literatury polskiej i w ogólności słowiańskiej. Uroczyste posiedzenie odbyło się dnia 2. bm., a głównym punktem programu był odczyt Teofila Lenartowicza o „Konradzie Wallenrodzie“ Mickiewicza, którego sprawozdawca *Gazetta d'Italia* jak Dantego nazywa „altissimo poeta.“ Senator Carlo Pepoli, honorowy prezes akademji, miał krótką przemowę, w której oddał cześć pamięci słynnemu Pellegrino Rossi, jako przyjacielowi Polski. Prócz Pepolego mówił także prof. Santagata, a prof. Pietro Ellero nadesłał pismo pełne sympatji dla Towarzystwa. Jakiś literat z Francji nadesłał 7 tomów przekładów francuskich z najznakomitszych poetów polskich, a prezydent akademji rozdzielił je pomiędzy obecnych poetów bonońskich: Panzacchi, Garelli, Martinelli, Mattioli, Bafrini i Goszi. Jeden z tych panów, Martinelli, przełożył już nawet jeden utwór Syrokomli na język włoski. Artysta Antoni Zaleski nadesłał akademji rozprawę o współczesnej szkole malarskiej polskiej. W dniu posiedzenia miało się odbyć także uroczyste umieszczenie tablicy pamiątkowej na domu, w którym Mickiewicz mieszkał w Bononji w kwietniu 1848, ale obchód ten odroczono do rocznicy śmierci poety.

**Maszyna do szycia.** Chcemy dać wyobrażenie o potężnym rozwoju tego wynalazku, który, zastępując żmudną pracę rąk, ogarnął niemal wszystkie gałęzie przemysłu rzemieślniczego. W tym celu wyjmujemy z niedawno wydanej statystyki domu Singera w Ameryce (The Singer Manufacturing Company New-York) bardzo zajmujące szczegóły. Znajdujemy tam cyfry, imponujące ogromem nawet Amerykanom. Zakład Singera składa się z czteru fabryk, dających zatrudnienie 7500 robotnikom. Największa znajduje się w Elisabethport koło Nowego-Yorku, a zajmuje 30 morgów ziemi. Na wolnej od budynków przestrzeni pędzi kolej żelazna fabryki, długości 8 kilometrów. Główny budynek ma 6 piątr, z których dwa znajdują się pod ziemią. Front jego ma 70 metrów długości, front głównego skrzydła 310. Inne dwa budynki mają po 60 metrów długości. W dwóch budynkach, umieszczonych opodal, znajdują się kuźnie, giserniе i inne pracownie. Cztery górne piątra głównego budynku podzielone są na sale, poświęcone wyłącznie wyrobowi maszyn do szycia. Na dole ustawiono dwie maszyny parowe, każda o sile 80 koni. W salach najwyżej położonych wyrabiają części składowe maszyn, mianowicie śruby, sprężyny, igły, czółenka i t. d.; zaś w lokalnościach środkowych zestawiają się ostatecznie maszyny, przy czem zajęta jest największa liczba robotników. Fabryka Singera wyrabia tygodniowo 5000—6000 maszyn gotowych. W pierwszym budynku, przylegającym do skrzydła głównego, założono osobną fabrykę igieł na wielką skalę. Dla pędzenia maszyn stolarskich, kowalskich, giserskich i td. ustawiono cztery maszyny parowe, każda o sile 60—80 koni! Podobnie też, chociaż w mniejszych rozmiarach, są urządzone inne trzy fabryki firmy. Prócz tego posiada kompanja w Glasgowie w Szkocji fabrykę, zatrudniającą 1500 robotników, która ściśle według nowojorskich modelów wyrabia maszyny do szycia dla targów angielskich, a w samym Nowym-Yorku fabrykę jedwabiu, w której pracuje 600 robotników. Pensje, które dyrekcja zakładu wypłaca rocznie urzędnikom i robotnikom, wynoszą 2,200.000 dolarów (przeszło 5,875.000 złr.) Prócz tego zatrudnia fabryka w samych Stanach zjednoczonych 1800 podróżujących agentów. Status zakładu wykazuje 40.000 osób. Dla zbytu maszyn w Europie założono trzy główne ajencje, z których najgłówniejsza dla północnej i środkowej Europy ma siedzibę w Hamburgu. Do zakresu tej agencji należą następujące filje: Altona, Amsterdam, Arnheim, Berlin, Brunświk, Bremen, Karlsruhe, Kassel, Crefeld, Gdańsk, Drezno, Düsseldorf, Elberfeld, Erfurt, Frankfurt nad Odrą, Frankfurt nad Menem, Gera, Gothenburg, Gravenhage, Graz, Greifswald, Gröningen, Igława, Kijów, Königsberg, Leenwarder, Lipsk, Linz, Lübeck, Lwów, Maastricht, Magdeburg, Mannheim, Memel, Middelburg, Moskwa, Nowy Ruppin, Osnabrück, Peszt, Petersburg, Poznań, Poczdam, Praga, Pilzno, Regensburg, Reichenberg, Ryga, Rostock, Rotterdam, Schweinfurt, Stargard, Sztokholm, Stralsund, Strasburg, Stuttgart, Tylża, Ulm, Utrecht, Warszawa, Wiedeń, Worms, Wrocław i Zwolle. Szereg tych nazwisk dowodzi, jak okazały jest rozwój fabryki amerykańskiej Singera. Statystyczny wykaz, z którego powyższe daty czerpiemy, podaje także cyfry, dotyczące zbytu maszyn. W roku 1861 sprzedał Singer 500 sztuk, w r. 1876 — 262,316! Druga z rzędu firma amerykańska, Wheeler et Wilson zbyła w r. 1876 108.996 maszyn, zatem o wiele niżej połowy. Daty te, urzędownie stwierdzone, dają nam pojęcie o rozmiarach przemysłu amerykańskiego i tłumaczą owe miljonowe dochody mocarzy targu zaatlantyckiego.

**Sport.** W biegu o puhar królowej w Ascot wygrał Chippendale, koń lorda Bradford.

---

**Ogłoszenia urzędowe.** Licytacje. Realność pod l. 256 w Strzyżowie, sąd powiat. Siemień. Cena wywoł. 42 złr. 50 c. — Realność pod l. 97 w Tuligłowach, sąd powiat. Komarno. Cena wywoł. 80 złr. — Realność pod l. 76 w Włodzimirzach, sąd powiat. Żurawno. Cena wywoł. 3025 złr. — Realność pod l. 63 w Chitrejkach, sąd powiat. Żółkiew. Cena wywoł. 400 złr. — Realność pod l. 264|280 w Tarnopolu. Cena wywoł. 13500 złr. — Realność pod l. 48 w Klicku, sąd powiat. Komarno. Cena wywoł. 271 złr. — Dobra Bukowsko z przyległościami, sąd obwod. Sambor. Cena wywoł. 71.360 złr. — Realność pod l. 96 w Samborze. Cena wywoł. 7 90 złr. — Realność pod l. 14 w Wieluniczach, sąd powiat. N. Żanków [illegible] Cena wywoł. 1135 złr. — Realność pod l. 3623 w Mu[illegible]nie, sąd powiat. Krynica. Cena wywoł. 130 złr. — Realność pod l. 118 w Koconiu, sąd powiat. Slemień. Cena wywoł. 150 złr. — Realność pod l. 97 w Kurowie, sąd powiat. Slemień. Cena wyw. 330 złr. — Realność pod l. 110 w Boryni. Cena wywoł. 400 złr.

**Konkursa.** Posada nauczyciela starszego przy IV klas szkole w Rzeszowie, z płacą r. 500 złr., w Czudcu z płacą r. 350 złr., w Swilczy z płacą r. 300 złr., w Łańcucie dwie posady nauczycieli z płacą r. 450 złr., w Przeworsku dwie posady nauczycieli z płacą r. 450 złr., w Kańczudze z płacą 300 złr., w Dornbachu z płacą 250 złr., w Ulanowie z płacą 500 złr.

**Edykt.** Sąd obwodowy w Samborze uznał Iwana Moskala z Mraźnicy marnotrawcą. Kurator S. Moskal.

# Rolnictwo przemysł i handel.

**Lwów** dnia 11. czerwca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 11·40 do złr. 12·—, pszenica biała 11·40 do 12·—, pszenica żółta złr. 11·50 do 11·10, ordynarna złr. —·— do —·—, żyto złr. 9·30 do 9·70, jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 8·50 do złr. 9·—, jęczmień pastewny złr. 8·— do złr. 8·50, owies złr. 7·50 do złr. 7·75, groch do gotowania złr. 9·75 do złr. 10·50, groch pastewny złr. 8·50 do złr. 9·—, wyka 6·— złr. do 6·50, bób złr. 10·50 do 12·50, kukurudza stara złr. 7·40 do 8·—, kukurudza nowa złr. 7·— do 7·50, rzepak zimowy złr. 12·— do 12·50, rzepak letni złr. 11·— do złr. 11·70, rzepak jesienny złr. 12·50 do złr. —·— lnianka jesienna złr. 9·50 do 10·50, nasienie lniane złr. 12·50 do złr. 13·50, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. —·— do —·—, kminek złr. 30·— do 33·—, anyż złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 40·— do 41·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 35·50 do —·—, w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluty: marka —·—, rubel złr. 1·25, napoleondor złr. 9·36.

**Wiedeń** 10. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3679, zabitych wieprzów 226, zabitych owiec 000, żywych owiec 2766, żywej nierogacizny 1685, jagnia 315 sztuk.

Cielęta płacono złr. 26·— do 42·—, zabite wieprze 48·— do złr. 56·—. zabite owce złr. —·— do —·—, żywe owce lekki towar złr. 38·— do 42·—, ciężki dla eksportu złr. 45·— do 54·— za 100 kilo mięsa. — Jagnięta rafary złr. 5·— do 12·—, galicyjska nierogacizna złr. 34·— do 40·—, węgierska złr. 48·— do 54·— za 100 kilo żywej wagi.

**Kraków** 9. czerwca. (Sprawozdanie targowe). Targ dzisiejszy na Kleparzu był bardzo słaby, dowóz również mały.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. złr. 10·— do złr. —·—, pszenicę czerwoną złr. 12·50 do 12·75, pszenicę białą złr. 12·25 do 12·50 żyto piękne złr. 10·25 do 11·—, żyto poślednie złr. 9·25 do 9·70, jęczmień piękny złr. 9·50 do 10·—, jęczmień na paszę złr. —·— do —·—, owies złr. 8·60 do 8·92, groch złr. 10·— do 12·—, fasolę złr. 11·75 do 13·75, jagły złr. 11·50 do 13·—, rzepak złr. —·— do złr. —·—, proso złr. 6·50 do 8·—, koniczynę czerwoną złr. —·— do —·—, koniczynę białą złr. —·— do złr. —·—, wykę złr. —·— do —·—, tatarkę złr. 8·50 do złr. 9·25.

**Stanisławów.** Stan wkładek kasy oszczędności wynosił z dniem 30. kwietnia 1880 u 3089 stron 874.119 złr. 32 ct., w miesiącu maju 1880 włożyło: na dawne książeczki 133 stron, na nowe 95, razem 228 stron 37,282 złr. 39 ct. — wyjęło zaś: częściowo 101 stron, zupełnie 80, razem 181 stron 23 356 złr., przybyło zatem 13,926 39 ct.

Stan wkładek z dniem 31. maja 1880 wynosi u 3104 stron 888.045 złr. 71 ct.

# Przegląd polityczny.

**Lwów** 12. czerwca.

Pismo zapraszające na konferencję berlińską, które poseł niemiecki ks. Reuss wręczył gabinetowi wiedeńskiemu, brzmi jak następuje: Rząd niemiecki przyjął do wiadomości komunikat sekretarza stanu dla spraw zagranicznych JMości królowej Wiktorji w sprawie grecko-tureckiego sporu granicznego. Gdy nota ta gabinetu w St. James znalazła u wszystkich rządów przychylne przyjęcie, więc rząd Jego Cesarskiej Mości, powodowany życzeniem zupełnego wykonania traktatu berlińskiego (exécution pleine et entière de l'oeuvre commune consacré par le traité de Berlin) ma zaszczyt zaproponować mocarstwom, których pośrednictwo w 24. artykule traktatu jest przewidzianem, aby poleciły posłom swoim w Berlinie, zebranie się dnia 16. czerwca rb. na konferencję, w celu zajęcia się zadaniem, jakie mocarstwa w 24 artykule traktatu berlińskiego przyjęły.“

W. Porta, która zaproszenia na konferencję nie otrzymała, zawiadomioną będzie urzędownie o jej zebraniu się, a jeżeli po tem wynurzy życzenie wzięcia udziału w obradach, będzie mogła sprawę swoją na konferencji równie jak i Grecja przedstawić.

Ażeby konferencja mogła natychmiast po ukonstytuowaniu się rozpocząć prace, odbywają się już teraz rokowania pomiędzy mocarstwami co do pewnych szczegółów, jak np. podziału pracy, porządku obrad nad kwestjami pojedyńczemi itd. Porozumiano się już co do stanowiska i zakresu działania komisarzów technicznych, na konferencję delegowanych, stanowić oni będą osobne ciało, rodzaj rady przybocznej. W razie poruszenia spraw natury technicznej, odesłane one będą do komisji tej, która objawi swoje zdanie i ewentualnie przedłoży swoje wnioski. W ogóle komisja techniczna będzie mieć takie stanowisko, jakie zajmowała wobec kongresu berlińskiego.

W **Anglji** rozstrzygnięto dotychczas dopiero dwa wypadki zakwestjowanych wyborów do parlamentu. Sąd unieważnił wybór p. Radcliff (gladstonisty) w Evesham, z powodu przekupstwa, i skazał go na zapłacenie kosztów procedury. Natomiast odrzucono petycję o unieważnienie wyboru konserwatysty Sir H. Tylera w Harwich, i udzielono petentom surowej nagany za lekkomyślne turbowanie sądu.

Według zdania dziennika *Times* zmiana częściowa gabinetu w Stambule oznacza wyraźnie, że sułtan czując presję p. Göschena pragnie żądaniom mocarstw zadosyć uczynić. Zapatrywanie to jest jednak złudzeniem, bo Porta używa tego fortelu zastąpienia jednej kliki paszów drugą tradycyjnie, ile razy chce obałamucić dyplomację. *Daily Telegraph* cieszy się bardzo najnowszą zmianą i utrzymuje, że Kadri pasza należy do stronnictwa postępowego, dążącego do reform, zaś Abbedin pasza jest dobrym finansistą.

# Sejm galicyjski.

Posiedzenie III. dnia 12. czerwca. Początek o godz. 11¼. Izba udziela panu Ziemiałkowskiemu urlop do 20 bm., Hallerowi z powodu pożaru, który go dotknął — na dni 15, Rydzowskiemu z powodu słabości zdrowia na 3 tygodnie.

Dr. Rappaport składa do laski licznie poparty wniosek następującej osnowy:

I. Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji wzywa Rząd, aby ile możności położył tamę wzmagającemu się coraz bardziej wychodźtwu ludności wiejskiej i małomiejskiej z naszego kraju a w szczególności aby śledził ajentów obcych, namawiających ludność do wydalania się do Ameryki i powstrzymał ich bałamucące lud działanie.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby zbadał przyczyny tego smutnego zjawiska i przedstawił sejmowi wnioski co do zaradzenia takowemu.

Marszałek zawiadamia o ukonstytuowaniu się pięciu komisji poprzednio wybranych.

Lustracyjna wybrała przewodniczącym Jasińskiego Franciszka, sekretarzem ks. Sawę.

Kom. kultury krajowej: przewodniczący Czartoryski, zastępca Szumańczewski, sekretarz Raciborski.

Kom. administracyjna: przewodniczący Grocholski, zastępca Bartmański, sekretarze Madejski.

Kom. budżetowa: przewodniczący Wodzicki Henryk, zastępca Smarzewski, sekretarz Skałkowski i Scipio.

Kom. prawnicza: przewodn. Kowalski, zastępca Wajgart. sekretarz Jasiński.

Komisja drogowa jeszcze się nie ukonstytuowała i marszałek wzywa ją do tego ponownie.

Sekretarz Czajkowski odczytuje spis petycyj, ale tak cichym i niewyraźnym głosem, że go na galerji dziennikarskiej zupełnie nic nie słychać.

Wpłynęły następujące petycje:

Burmistrz miasta Sanoka, tudzież gmina Baligród, o zaprowadzenie sądu kolegjalnego w Sanoku. Olewińska Julja, wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, o wyznaczenie pensji. Właściciele mniejszych posiadłości w Rudkach w sprawie sporządzenia arkuszy indywidualnych w języku moskiewskim. Ks. Dzierzyński Sylwery w Staremmieście, o zasiłek na restaurację kościoła. Zarząd Towarzystwa rybackiego w Jarosławiu o wydanie ustawy rybackiej. Zwierzchność gminy miasta Bursztyna o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w Izbie handlowo-przemysłowej w Brodach. O to samo gminy: Bukaczowce, Strzeliska, Bołszowce, Rohatyn i Stratyn. Gmina Siemiakowce o pożyczkę i zapomogę dla tamtejszych pogorzelców. Zakład sióstr miłosierdzia w Bursztynie o subwencję na rok 1881. Zipserowa Marjanna, nauczycielka robót kobiecych w 3-klasowej szkole w Jeleśni, o datek jednorazowy za udzielanie nauki robót kobiecych w tejże szkole. Filja Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu o stałą subwencję dla szkoły przemysłowej, staraniem Towarzystwa utrzymywanej. Boos Józef Andrzej, emerytowany dyrektor szkoły głównej wzorowej lwowskiej, o podwyższenie emerytury a względnie dodatku osobistego. Łobarzewski Tomasz, słuchacz akademji górniczej w Leoben, o jednorazowe stypendjum. Kulesza Paulina, przełożona zgromadzenia sióstr mił. u ś. Wincentego we Lwowie, o jednorazowe wsparcie kwoty 500 złr. na restaurację szpitala sióstr miłosierdzia we Lwowie. Wydział powiatowy Chrzanów o wydanie ustawy agraryjnej, celem wyniszczenia rośliny kanianką zwanej. Tenże sam o nowellę do ustawy szkolnej, znoszącej karę aresztu za nieposyłanie dzieci do szkoły. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt w Stanisławowie o zapomogę. Wydział gosp. Towarz. bełzko-sokalskiego oddziału o dokończenie budowy drogi krajowej z Krystynopola do Sokala. Towarzystwo pedagogiczne o wyznaczenie kwoty z funduszu krajowego na bezprocentowe zwrotne zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych. Nauczyciele szkół ludowych okręgu szkolnego mieleckiego o udzielenie 20% dodatku do pobieranej płacy z powodu drożyzny. Osadnicy zakładu zdrojowego w Krynicy o wydzielenie zakładu ze związku gminy Krynicy i Sołotwiny i wyniesienie Krynicy do rzędu miast.

Motykiewicz Marja, wdowa po urzędniku podatkowym o zapomogę. Rada miejska w Chrzanowie o subwencję na budowę szkoły. Mieszkańcy osady „Jurydyki" obok Brodów, i proboszcz r. k. Kowalski o odłączenie tej osady od gm. Brodów i utworzenie samoistnej gminy.

Pismo c. k. galicyjskiej dyrekcji lasów i domen w Bolechowie przez Wydział krajowy z wnioskiem, ażeby w statucie zakładu zdrojowego Krynica-Słotwiny zastrzeżono sprawę jednania stron w sporze będących.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" we Lwowie o zasiłek.

Pawulskie Teofila i Stanisława, sieroty po śp. Janie Pawulskim archiwiście Wydziału krajowego o udzielenie dożywotniego wsparcia.

Wydział powiatowy Kraków z petycją mieszkańców Łęgu o odłączenie od gminy Czyżyny.

Dr. Kozel Teodor emeryt. lekarz szpitala tarnowskiego o podwyższenie emerytury. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Tarnowie o zaliczenie ich pod względem płac do klasy I.

Gmina Mielec o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych, gmina Uhorniki pow. Tłumackiego o subwencję na dalszą budowę szkoły.

Kuratorja bursy św. Kazimierza w Tarnowie o stałą subwencję dla rzeczonej bursy. Gmina Mielca o przyjęcie 4-klasowej szkoły mieleckiej na etat krajowy. Borysław o kreowanie c. k. sądu pow. w Borysławiu.

Rada powiatowa w Horodence o modyfikację ustawy drogowej.

Gminy Uroż i Podmanasterek ze swojemi obszarami dworskiemi wznawiają prośbę o pozostawienie ich przy politycznym powiecie Samborskim. Osińska Antonina, wdowa po kancelliście szpitala św. Łazarza w Krakowie o wyznaczenie stałego zaopatrzenia. Gmina Jasień pow. Brzesko o pożyczkę zwrotną w kwocie 1225 złr. na szkołę. Rada szkolna w Zakliczynie o zaliczkę bezprocentową 2000 złr. na budowę szkoły. Kokosiński Wojciech, drużnik dróg krajowych o zapomogę.

Na wniosek Buchwalda postanowiono wybrać komisję gminną z 12 członków, a na wniosek Spławińskiego komisję szkolną z 9 członków, gdyż są petycje, które się odnoszą do spraw gminnych i szkolnych.

Wolański Erazm, pod nieobecność swoją wybrany do komisji lustracyjnej wyprasza się od udziału w niej, ponieważ widząc niedobory w funduszach krajowych jeszcze z roku 1876 i 1877, których zamknięcia rachunkowe już załatwiono, nie mógłby się zorjentować w ocenieniu przyczyn niedoborów w roku 1878. Marszałek zwraca uwagę jego na przepis regulaminu, który wzbrania posłom uchylania się od prac komisyjnych i uwzględnia tylko członków Wydziału krajowego lub takich posłów, którzy już w dwóch innych komisjach są zajęci.

Po analogicznej uwadze Golejewskiego — Wolański z ubolewaniem cofa swoje żądanie.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o pożyczce ½ miljonowej na nędzę odesłano do komisji budżetowej, a projekt zaprowadzenia 6-letnich okresów w urzędowaniu reprezentacyj powiatowych do komisji gminnej.

Następnie w drugiem czytaniu referował członek Wydziału krajowego Badeni o odnowie koncesji na pobór myt. Uchwalono ją bez dyskusji en bloc:

1) Radzie powiatowej w Dąbrowie na drodze Dąbrowa-Radomyśl; 2) Radzie powiatowej w Podhajcach na drodze Podhajecko-Zawałowskiej; 3) Obszarom dworskim w Bukasowcach, Lataczu i Sinkowie (?) na przewozie przez Dniester; 4) Wydział. powiatow. w Drohobyczu na drodze z Drohobycza do Stebnika; 5) Radzie powiatowej w Mielcu na drodze z Mielca do Radomyśla; 6) Obszarom dworskim w Kutkorzu, Wojniłowie i Wiktorowie; 7) Radzie powiatowej w Rzeszowie na drodze Domaradzko-Rzeszowskiej; 8) Gminie i obszarowi dworskiemu w Tyrowie pow. Drohobycki na moście przez Bystrzycę; 9) Wydział. powiatowemu w Dolinie na drodze Dolińsko-Węgierskiej; 10) Obsz. dworskiemu w Marjampolu na przewozie przez Dniestr; 11) Obszarom dworskim w Wełdzirzu, Lisowcach i Borku Starym, tudzież 12) obsz. dworskiemu w Mogile (powiatu Krakowskiego) na przewozach; 13) probostwu Leżajskiemu na przewozie przez San.

Wereszczyński referował dalej o mytach. Uchwalono je obsz. dworskiemu w Busku na Pełtwi.

Potem przystąpiono do wyboru komisji bankowej i petycyjnej i nastała dłuższa przerwa podczas skrutynjum.

Do komisji bankowej na 98 głosujących wybrani: Abrahamowicz, Baum, Bieliński, Gorajski, Jaworski, Kieszkowski, Pilat, Rapaport i Wodzicki Henryk.

Do komisji petycyjnej na 91 głosujących prawie jednogłośnie:

Golejewski, Kuczkowski, Tyszkowski, Zamojski, Tyszkiewicz, Lenartowicz, Korytowski, Czajkowski Jan, ks. Kitrys, Wohlfart, Dobrzyński, Pławicki, Wolański Władysław, Zborowski, Łukasiewicz Aleksander, Krasicki, Garbaczyński, Gedel, Max, ks. Kowalski, Ochrymowicz, Łazarski, Popiel Michał, Simon, Wodziński.

Po wezwaniu komisji do ukonstytuowania się odczytano jeszcze wniosek ks. Chełmeckiego do rezolucji, aby rząd z funduszów państwowych kwotę 24.000 złr. wypłacał na remunerację dla katechetów w szkołach ludowych tak długo, aż dopóki dotyczące ustawy nie będą zmienione.

Koniec posiedzenia o godzinie ½2. Następne w poniedziałek o godź. 10. z rana. Na porządku dziennym pierwsze czytanie budżetu na rok 1881 i dodatkowych kredytów na rok 1880, wybór komisji gminnej i szkolnej, pierwsze czytanie wniosku drogowego Abrahamowicza, drugie czytanie ustawy budowniczej dla niektórych miast, tudzież pozwolenie na pobór dodatków konsumcyjnych dla wielu gmin.

# Telegramy „Dz. Polskiego."

**Wiedeń** 11. czerwca. Według depeszy z Trebinje, ogłoszonej w *Polit. Corresp.* przybył już czarnogórski komisarz do regulacji granic, Zimonicz, roboty zatem rozpoczną się 12. czerwca nad ustaleniem granic hercogowińsko-czarnogórskich.

**Praga** 11. czerwca. Pismo własnoręczne cesarza do Philippowicza, wyraża bezwarunkowe uznanie za doskonałą prezencję, a oraz za świetną postawę wojsk oglądanych, tudzież za zupełnie zadowalający stan zakładów wojskowych. Nakoniec konstatuje cesarz jak najściślejszy porządek, rygor, gruntowne wykształcenie wojsk w szczegółach i gorliwą dążność do utrzymania spraw wojskowych na wysokości postępu. Cesarz dziękuje Philippowiczowi za niezmordowany udział w pracy nad rozwojem wszelkich gałęzi zawodu wojskowego. Poleca mu, ażeby podziękowanie cesarskie wyraził dowódcom dywizyj, wszystkim oficerom, wojsku — a nakoniec, żeby objawił bezwzględne cesarskie zadowolenie.

**Berno** 11. czerwca. Cesarz odbył przegląd szkoły kadeckiej, magazynów wojskowych, zwiedził instytut ciemnych, nowy dom szkoły przemysłowej, przędzalnię Teubera i fabrykę sukna Schöllera. Po objeździe całego Berna, w pośród ciżby ludności, przyjmującej wszędzie cesarza z uniesieniem, powrócił cesarz o godzinie 4. O godzinie wpół do szóstej był objad dworski. Po obiedzie przyjmował cesarz gości. Wieczór było uroczyste przedstawienie w teatrze. U wejścia do loży, powitano cesarza trzykrotnym okrzykiem. Uwertura skończyła się odegraniem hymnu ludowego, co powitano oklaskami. W teatrze przedstawiono jednoaktową rzecz na uroczystość napisaną przez Henryka Penna, pod tytułem „Cesarz przybywa". Potem nastąpił balet. Przedstawienie teatralne zakończono jednoaktową komedją. Teatr przepełniony był po brzegi nader inteligentną publicznością. Cesarz zabawił w teatrze całą godzinę, następnie udał się do zabudowań namiestnictwa, gdzie, po pod okna przeszedł pochód z pochodniami. Pochód ten składał się z 28 stowarzyszeń i korporacyj rękodzielniczych. Razem było przeszło 3000 osób i pięć muzyk rozmaitych. Pochód to był niesłychany i imponujący. Pod balkonem, na którym cesarz obecny był z dworem, stanęły po lewej stronie słowiańskie stowarzyszenia śpiewackie, a po prawej niemieckie, z których każde po 12 chórów odśpiewały. Pomiędzy antraktami śpiewu rozlegały się grzmiące okrzyki na cześć cesarza, który co chwila dziękował. A pomiędzy pochodni wyróżniały się świetnie lampiony we wszelkich barwach. Powiewały prócz tego różne chorągwie i sztandary. Naprzeciwko balkonu, gdzie stał cesarz, umieszczone były biusty Najjaśniejszych Państwa i następcy tronu arcyksięcia Rudolfa. Biusty te oświetlane były ogniem bengalskim bądź to różowym, bądź białym. Gdy ostatnią pieśń w języku niemieckim „Oesterreich mein Vaterland", skończono, zapał podniósł się do niezwykłych rozmiarów. Przy zbliżaniu się i odejściu pochodu, grały serenady aż do 10 godziny wieczór. Cesarz więc nie przedsięwziął już przejażdżki przez świetnie i olśniewająco oświetlone miasto. Oświetlone były nawet place, dworce kolei żelaznej i wszystkie ulice.

**Paryż** 11. czerwca. Na posiedzeniu rady ministerjalnej już raz poruszono amnestję i dość wyczerpująco radzono nad sprawą amnestji, obecnie powtórnie odbyć się ma rada ministerjalna u Freycineta w celu dyskusji nad tąże sprawą. Amnestję uchwalono w zasadzie. Dotyczący projekt ma być na jutrzejszej radzie pod przewodnictwem Grevego zredagowany i zbadany gruntownie. Ogłoszenie amnestji nastąpi 14. lipca.

**Paryż** 11. czerwca. Izba poselska na żądanie ministra finansów, odrzuciła wniosek Gastesa o konwersję renty. Na temże posiedzeniu zapadła uchwała, przyjmująca projekt pomnożenia odszczególnień, które mają być rozdawane dnia 14. lipca. Uchwalono potem sprawić pogrzeb jenerałowi Aymardowi kosztem państwa. Wiadomości o wysłaniu francuskich statków do Beziki, zaprzeczono ze strony urzędowej. Po zmarłym Aymardzie urząd gubernatora Paryża objąć ma Clinchant.

**Paryż** 12. czerwca. *Journal Officiel* ogłasza nominację Challemela na ambasadora w Londynie, a Arago na posła w Bernie. Jenerał Clinchant mianowany gubernatorem Paryża. Mniemają, że Freycinet wniesie w poniedziałek projekt ogólnej amnestji. *Voltaire* donosi, że prefekci otrzymali bardzo energiczne instrukcje co do wykonania dekretu z d. 29. marca. Jezuici do d. 30. bm. muszą zamknąć swoje klasztory, a w razie potrzeby władza użyje środków przymusowych. Wolno im tylko dla nadzoru nad własnością zostawić po dwie osoby w każdym zakładzie. Żaden pretekst zwłoki nie ma być tolerowanym.

Gambetta będzie obecnym przy odsłonięciu posągu Thiersa w St. Germain i będzie miał wielką mowę.

**Raguza** 12. czerwca. (Telegram ajencji *Havasa*). Osady albańskie Elbasan, Croja, Cavoja i Tirana wysłały zastępców swoich na zgromadzenie ligi albańskiej w Scutari. Liga domaga się od Czarnogórców ewakuacji miejsc Trincere i Golobosca.

**Wiedeń** 12. czerwca 10. godz. 43. min.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredytowe | 280·40 | Akcje kolei Połud. | 85·— |
| „ Anglo-Austr. | 137·30 | 20-frankówka | 9·34 |
| „ Unionbank | 110.50 | Rosyjskie banknoty | 1·25 |
| „ Kolej Kar. Lud. | 269·50 | | |

Usposobienie: stałe.

**Wiedeń** 11. czerwca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Jed. dług. pań. w bank. | 73·90 | Londyn | 117·55 |
| „ „ „ w srebr. | 74·15 | Srebro | —·— |
| Renta w złocie | 89 80 | 20-frankówka | 9·34 |
| Losy pożycz. z r. 1860 | 132·25 | Dukat ces. men. | 5·58 |
| Akcje banku wied. | 833.— | 100 marek niemiec. | 57.75 |
| „ „ kredyt. | 280.25 | | |

**Wiedeń** 11. czerwca 2. godz. 30. min.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 180 25 | Węg. Obl. państ. 1877 | 88·50 |
| Węg. akcje kredyt. | 267·— | Galic. Indemnizacja | 97·75 |
| Akcje Angl.-Austr. B. | 137·— | 1864 Losy | 172·50 |
| „ Unionsbank | 110·10 | Siedmiogr. kolei | 107·60 |
| „ kolei Kar.-Lud. | 269·25 | Akcje banku obrotow. | —·— |
| „ „ Północna | 246·50 | Losy tureckie | 16·20 |
| „ „ Południ. | 84·60 | Złota renta węgiersk. | 109·70 |
| „ „ Alfölda | 159 50 | Akcje kolei państ. | —·— |
| „ „ Elżbiety | 192·— | Bankverein | 136·— |
| „ „ Lw.-Czer. | 168·75 | Rosyjskie banknoty | 1·25 |
| „ „ Węg.-Pol. | 149·50 | Węgierskie losy | 113·75 |
| „ „ Rudolfa | —·— | Reichsmark | —·— |
| Losy Komunal. wied. | 119·— | | |

Usposobienie: ciche.

**Berlin** 10. czerwca 5. godz. 2. min.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rosyjskie banknoty | 216·35 | Galicyjskie | 116 90 |
| Akcje kredytowe | 487·— | Kolei Rumuńskiej | 55·50 |
| Lombardy | 146 — | Austrjackie banknoty | 173·— |
| **Paryż** 3% renty | 86·07 | | |

**Telegramy zbożowe** z dnia 11. czerwca. WIEDEŃ: pszenica zł. 13·50, żyto zł. 11·25, okowita pr. 10.000 liter-procent, zł. 35·—. BUDA-PESZT: pszenica za kilogr. (na jesień) złr. 10·40. BERLIN: pszenica żółta na miesiąc maj 222·—, żyto —·—, okowita loco 65·20. SZCZECIN: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. PARYŻ: mąki 159 kilo złr. 65·50.

Przyjechali do Lwowa dnia 12. czerwca.

**Hotel Angielski.** H. Tretter z Lasek, W. Lekczyński z Zurowa, H. Karczewski z Konotep.

**Hotel Żorża.** A. hr. Starzeński ze Iławcza, J. Hussarek z Wiednia, Boyer z Żółkwi, H. Münther z Waniowa, A. Morawski z Kozówki, A. Zaleski z Rosji, F. Orel z Wiednia.

**Hotel Krakowski.** J. Gruszecki z Czarnej Niwy, P. Mieszkowski z Krakowa, J. Słonawski z Woli ryżkowej.

**Hotel Warszawski.** J. Siegel z Łuczyc, A. Kunsberg-Langenstadt z Ustrzyk, T. Rauch z Horodenki.

**Hotel Europejski.** A. Dayma i J. Odorics z Wiednia.

**Hotel Langa.** A. Hubaczek z Krakowa, W. Grabe z Czerniowiec, J. Rosenberg z Wiednia.

**Hotel Narodowy.** S. Mirowicz z Chorostkowa, A. Dufek ze Starkenbachu, M. Kreitner z Kołomyi.



Dnia 11. czerwca.

*Lwów*, z Izby handlowej.

| | żądaja | płacą |
|---|---|---|
| **I.** *Akcje za sztukę à 200 zł.* | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 271 25 | 267 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 166 — | 163 — |
| Banku Hipotecznego galic. | 301 — | 299 — |
| „ Kredytowego galic. | — — | 247 — |
| **II.** *Listy zastawne na 100 zł.* | | |
| Tow. Kred. gal. 5% w a. | 98 — | 97 — |
| „ „ „ 4% „ | 92 15 | 91 15 |
| „ „ „ 5% „ | 98 — | 97 — |
| Banku Hip. gal. 6% „ | 103 — | 102 — |
| **III.** *Listy dłużne na 100 zł.* | | |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6% | 104 — | 102 — |
| Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l. | 94 — | 92 — |
| **IV.** *Obligi na 100 zł.* | | |
| Indemnizacyjne galic. | 98 50 | 97 50 |
| Pożyczki kraj. 1873 6% | 102 75 | 100 75 |
| Losy miasta Krakowa | 22 — | 20 — |
| „ „ Stanisławowa | 27 — | 25 — |
| **V.** *Monety.* | | |
| Dukat holenderski | 5 53 | 5 45 |
| „ cesarski | 5 56 | 5 46 |
| 20 frankówka | 9 42 | 9 32 |
| Pół imperjał rosyjski | 9 70 | 9 58 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 68 | 1 57 |
| „ „ papierowy | 1 26 | 1 24 |
| 100 marek niemieckich | 58 30 | 57 50 |
| Srebro za 100 złr. | 100 50 | 99 50 |
| Kupony w srebrze 110 zł | 100 25 | 99 25 |
| *Wiedeń*, 10. czerwca. | | |
| *Obligi długu państwa.* | | |
| Renta papierowa | 74 05 | 73 90 |
| „ srebra | 74 25 | 75 10 |
| „ złota | 89 30 | 89 10 |
| Losy z roku 1854 3½% | 123 — | 122 50 |
| „ „ 1860 4% | 130 50 | 130 25 |
| „ „ 1860 4% | 133 — | 132 50 |
| „ „ 1864 | 172 75 | 172 25 |
| „ „ 1864 | 172 50 | 172 — |
| „ Como-Renten | 29 — | — — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie | 101 — | 103 — |
| Bukowińskie | 97 50 | 97 — |
| Galicyjskie | 98 — | 97 75 |

| | żądaja | płacą |
|---|---|---|
| Niższo-austrjackie | 105 50 | 105 — |
| Wyższo-austrjackie | — — | 102 50 |
| Szląskie | — — | 99 — |
| Styryjskie | 103 50 | 102 50 |
| Siedmiogrodzkie | 94 25 | 93 75 |
| Węgierskie | 95 10 | 94 60 |
| „ z klauz. 1867 | 94 25 | 93 75 |
| Obligi poż. kolei węgiersk. | 128 50 | 128 25 |
| Renta węgierska złota | 109 70 | 109 55 |
| „ „ za kolej wsch. | 83 80 | 83 50 |
| *Akcje bankowe.* | | |
| Anglo-austrjack. Banku | 136 90 | 136 69 |
| Ziemskie kred. węgiersk. | 151 — | 150 — |
| „ „ austrjackie. | 218 — | 217 — |
| Zakład kred. d. hand. i Pr. | 279 50 | 279 30 |
| „ „ węgierskie | 2?7 — | 266 75 |
| Bank depozytowy | 214 — | 212 — |
| Towarz. eskomp. niż. austr. | 800 — | 790 — |
| Gal. banku hipotecznego | — — | — — |
| „ „ dla handl. i prz. | — — | — — |
| Austro-węg. banku (N.-B.) | 834 — | 833 — |
| Bank kredytowy realnośc. | 129 — | 128 50 |
| Unionsbank | 110 10 | 109 90 |
| *Akcje kolei.* | | |
| Kolei Albrechta | 76 50 | 76 — |
| „ Alföld-Fiume | 159 25 | 158 75 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 570 — | 568 — |
| Kolej Elżbiety | 192 50 | 192 — |
| „ półn. Ferdynanda | 2468 | 2463 |
| „ Franciszka Józefa | 170 — | 169 75 |
| „ gal. Karola Ludwika | 269 25 | 268 75 |
| „ Koszycko-Oderberg. | 130 — | 129 50 |
| „ Lwów.-Czer.-Jaska | 168 25 | 162 50 |
| „ Północno-austrjacka | 162 50 | 167 75 |
| „ „ „ Lit. B. | 177 50 | 177 — |
| „ Rudolfa | 161 50 | 161 — |
| „ Siedmiogrodzka | 140 25 | 139 75 |
| „ towarzystwa państw. | 277 50 | 277 — |
| „ połudn. (Lombardy). | 85 50 | 85 — |
| „ Cisańska | 246 50 | 246 — |
| „ węg. gal. Łupkowska | 140 — | 139 50 |
| *Losy.* | | |
| Regulacja Dunaju | 112 50 | 112 — |
| Premiowe Wiedeńskie | 119 10 | 118 80 |
| „ Węgierskie | 114 25 | 113 75 |
| „ Tureckie | 1? 50 | 16 — |
| Kredytowe | 180 80 | 180 40 |
| Klary | 44 — | — — |

| | żądaja | płacą |
|---|---|---|
| Żegluga par. na Dunaju | 107 75 | 107 50 |
| Kegelwicha | 16 25 | 15 75 |
| Krakowskie | 21 10 | 20 90 |
| Miasta Budy | 44 50 | 44 — |
| Palffy | 42 — | 41 50 |
| Rudolfa | 17 75 | 17 25 |
| Salma | 52 50 | 52 25 |
| St. Genois | 44 75 | 44 25 |
| Stanisławowskie | 26 10 | 25 70 |
| Waldsteina | 35 75 | 33 25 |
| Windischgrätza | 38 — | 37 50 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Albrechta | 90 — | 89 60 |
| Elżbiety | 98 80 | 98 40 |
| Ferdynanda północna | 106 — | 105 70 |
| Franciszka Józefa | 100 80 | 100 50 |
| Gal. Karola Lud. I. Em. | 100 50 | 106 — |
| „ „ „ II. „ | 104 50 | 104 — |
| Koszycko-Oderbergska | 89 20 | 88 80 |
| Lwowsko-Czern. I. Em. | 91 25 | 90 75 |
| „ „ II. „ | — — | 96 — |
| Rudolfa | 95 75 | 95 25 |
| Siedmiogrodzkiej | 84 20 | 83 90 |
| Kolej państwowa | 176 50 | — — |
| „ połudn. (Lombr.) | 127 — | 127 50 |
| „ Cieszań. towarz. | 97 50 | 97 — |
| Węg. gal. Łupkowska | 87 25 | 86 75 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 55 | 5 54 |
| 20 frankówki | 9 30 | 9 35 |
| Imperjały rosyjskie | 9 65 | 9 63 |
| Funty szterl. angielsk. | 11 82 | 11 76 |
| Listy tureckie złote | 10 66 | 10 65 |
| Srebro za 100 złr. | — — | — — |
| Kupony srebr. za 100 z | — — | — — |
| Marki niem. za 100 mar. | 57 85 | 57 80 |
| Ruble papierowe | 125 — | 124 50 |
| *Warszawa* 10. czerwca. | | |
| 4% Listy zastawne II. | 99 75 | — — |
| kupon | 186 | — — |
| 5% Listy zastawne 1860 | 99 20 | — — |
| kupon | 233 | — — |
| 4% Listy likwidacyjne | 86 15 | — — |
| kupon | 010 | — — |

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.